

Niemcy: imigranci jako narzędzie islamistów

Reprezentant mniejszości kurdyjskiej w Niemczech, polityk CDU Ali Ertan Toprak, krytykuje politykę, w ramach której mniejszości przedstawiane są ciągle jako ofiary niemieckiego rasizmu.

Toprak w artykule dla „Die Welt” pisze, że kanclerz Angela Merkel pozwala wykorzystywać się przez lewicowo-liberalnych intelektualistów i organizacje, które chcą osiągnąć korzyści z podkreślenia roli imigrantów jako ofiar niemieckiego społeczeństwa. Atakują oni samo pojęcie ojczyzny, przeszkadzając integracji „nowych” Niemców. „Każdy, kto ciągle gra kartą rasizmu, chce zepchnąć większość społeczeństwa do defensywy”, uważa Toprak, a Merkel jego zdaniem, czując presję, by czynić moralne dobro, łatwo daje się takim ludziom instrumentalizować.

Toprakowi nie chodzi bynajmniej o mniejszości takie, jak chrześcijańscy Nigeryjczycy, jazydzi z Syrii, bahaici z Iranu czy alewici z Turcji, a nawet liberalni muzułmanie. „Nie czują się oni wiktyimizowani, bo nie są ofiarami” – twierdzi kurdyjsko-niemiecki polityk. Problemem według niego jest fundamentalistyczna ideologia, wywodząca się z politycznego islamu Bractwa Muzułmańskiego i wspierana w Niemczech przez prezydenta Turcji. W myśl tej ideologii „powinno się doprowadzić do tego, by większość społeczeństwa w Niemczech, z powodu źle pojętej tolerancji spełniała żądania nacjo-islamistów. (...) Niewielu zauważa, że niszczy się przy tym fundamenty liberalnej demokracji”, podkreśla Toprak.

Wymienione wcześniej grupy, tzw. mniejszości w ramach mniejszości, które czują się częścią społeczeństwa, według Topraka są marginalizowane na forach takich, jak „Szczyt Imigracyjny”. „To niewiarygodne, że oficjalna polityka nie przeciwstawia się, kontrolowanej zwłaszcza z Turcji, agendzie tworzenia społeczeństw równoległych (dosł. przeciwnych społeczeństw – przyp. red.)”, komentuje autodestrukcyjną politykę integracji polityk CDU.

JW., na podst. <https://www.welt.de>